Wizja. Z życia Hildegardy z Bingen*

Masz szczęście że cię nie spalono na stosie
Świętość od herezji dzieli tylko
kobiecy włos schowany pod mnisim welonem
a ty byłaś przecież zwykłą dziesięciną
darem dla Boga na szczęście dla siebie
i dla nas bo zamiast ciała znaczonego
licznymi porodami zaserwowałaś nam
Duszę przez duże D pełną boskiej muzyki
połysku minerałów i zapachu ziół
dzięki którym ludzkość przetrwała
w czasach przedchirurgicznych
Twoje oczy błękitniały od wizji
jak akwamaryn i nawet jeśli to był
tylko efekt uboczny migreny
warto było go przeżyć – niektórzy
wtedy mają tylko mdłości
albowiem Pan nie dzieli po równo
Tylko miłości czasem mogło ci brakować
ale w końcu adoptowana córka może
okazać się równie niewdzięczna jak rodzona
więc co za różnica ważne że dzieło trwa
a w Rupertsbergu i Bingen nadal
biją dzwony na jutrznię

*

4 sierpnia 2011

*dramat produkcji niemiecko-francuskiej z roku 2009 [1] z Barbarą Sukową w roli głównej, scenariusz i reżyseria: Margarette von Trotta, muzyka: Christian Heyne, Hildegard von Bingen…

Żeby zrozumieć czasy średniowiecza, trzeba bez uprzedzeń zapoznawać się z takimi życiorysami:

Hildegard urodziła się 16 września 1098 w Rupertsberg koło Bingen am Rhein. Była dziesiątym dzieckiem w rodzinie średniozamożnej szlachty frankońskiej. W wieku ośmiu lat zgodnie z tradycją dziesięciny została poświęcona Kościołowi.

W trakcie przygotowań do roli mniszki otrzymała klasyczne wykształcenie. Dbała o to Jutta (Judyta), przeorysza małej wspólnoty konwentu benedyktynek, w klasztorze na Górze Św. Disiboda.

Mając lat piętnaście Hildegarda złożyła śluby w tym klasztorze, a mając 38 lat została wybrana następczynią opatki Jutty. Gdy miała 49 lat, osiedliła się wraz z osiemnastoma zakonnicami w Bingen na Górze Św. Ruperta nad Renem. Zmarła 17 kwietnia 1179 roku.

Hildegarda była wizjonerką. Pierwszą wizję odebrała już w wieku trzech lat. Wizje trwały od tego momentu przez całe życie, były regularne. Hildegarda ujawniła je dopiero wtedy gdy została przeoryszą. Pisała o nich w taki sposób:

„Od czasów Dzieciństwa, zanim jeszcze kości, nerwy i żyły moje stwardniały, aż po czas obecny, gdy liczę ponad siedemdziesiąt lat, miewam ciągle tę wizję. Zgodnie z upodobaniem Boga, dusza moja bądź to wzbija się wysoko w niebo i przebywa na rozmaitych obszarach przestworzy, bądź też przechadza się pośród przeróżnych ludów, mimo iż zamieszkują krainy odległe i okolice nie znane [...] Rzeczy tych nie słyszą uszy moje, nie doświadczają ich uczucia moje, ani też pięć moich zmysłów [...] Postrzega je tylko dusza moja, a oczy pozostają otwarte, gdyż nigdy nie doznaję omdlenia w chwili ekstazy [...] Widzę to wszystko po przebudzeniu, widzę w dzień i w noc [...] Światłość, którą widzę, nie znajduje się w jednym miejscu, jest też nieskończenie bardziej błyszcząca niż obłok, który spowija słońce [...] Dla mnie światłość ta jest cieniem światła żywego. Jak słońce, księżyc i gwiazdy odbijają się w wodzie, tak samo pisma, rozmowy, cnoty i inne dzieła człowieka jaśnieją dla mnie w tym świetle. Długo zachowuję pamięć o tym, co widziałam lub czego dowiedziałam się podczas mojej wizji. Podobnie też pamiętam jak długo trwała ona; jednocześnie widzę, słyszę i rozumiem, momentalnie też zapamiętuję to wszystko. Nie wiem tylko tego, czego nie spostrzegam w tym świetle."

W czasie jednej z wizji usłyszała głos nakazujący jej spisywać swoje wizje. W ten sposób zaczęło powstawać dzieło "Scivias" ("Poznaj ścieżki Pana").

Dzięki wstawiennictwu wpływowego teologa i założyciela zakonu cystersów, Bernarda z Clairvaux u papieża Eugeniusza, Hildegarda uzyskała błogosławieństwo i pozwolenie na rozpowszechnienie swoich idei, a także nakaz spisywania dalszych objawień. Treść przeżyć mistycznych spisała w trzech księgach: "Scito vias Domini" ("Usłysz Pana"), "Liber Vitae" ("Księga zasług życia"), i "Liber Divinorum Operum" ("Księga dzieł Bożych"), którym nadała dydaktyczny wydźwięk.

Dzięki przychylności papieża, mogła posunąć się do zawoalowanej krytyki rozwiązłości kleru i domagać się większego uznania dla roli kobiet. [podkreślenie moje] W podobnym tonie utrzymana jest sztuka moralna "Ordo Virtutum" ("O sztuce cnoty") jej autorstwa, do której sama skomponowała muzykę.

Wśród wiernych jej osoba stała się obiektem admiracji, a z czasem – kultu. Historie o jej nadprzyrodzonych zdolnościach przenikały poza klasztorne mury i krążyły po średniowiecznej Europie. U szczytu popularności Hildegarda została okrzyknięta „Sybillą znad Renu" i była czczona jako chrześcijańska wyrocznia o atrybutach proroka, do której udawali się po radę i pociechę biskupi, papieże, i władcy.

Na zdjęciach mandale Hildegardy von Bingen oraz współczesna mandala żywienia zgodnie z sezonami: